Nr 62. Kraków, Piątek 9 Lutego 1912. Rok XXXI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38	19	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36	18	9	3 „ -
w innych państwach	48	24	12	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA
NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Anster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Zerwanie układów przez Rusinów.

(Telefonem.)

Lwów, 9 lutego.

Wczoraj w południe wezwał namiestnik prezesa klubu ukraińskiego Lewickiego do siebie i zakomunikował mu odpowiedź prezesów klubów polskich. — Wieczorem, po posiedzeniu komisyi reformy wyborczej, obradował klub ukraiński. Omawiano odpowiedź prezesów klubów polskich na ultimatum ruskie.

Ostatecznie **zapadła uchwała zerwania dalszych układów ze stronnictwami polskiemi** co do reformy wyborczej, dlatego, że Polacy nie dali stanowczej odpowiedzi co do oznaczenia procentowego liczby mandatów, co zaś do zabezpieczenia ich dali wymijającą odpowiedź, względnie odłożyli ją na przyszłość.

Uchwała w sprawie zerwania układów będzie zakomunikowana na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu.

Reforma wyborcza odłożona do jesieni.

Lwów, 9 lutego.

Wczoraj od godz. 11·30 do 2·30 odbywały się narady komisyi parlamentarnej wszystkich klubów polskich przy udziale namiestnika i marszałka pod przewodnictwem prezesa Koła polskiego Bilińskiego, który wczoraj rano przyjechał do Lwowa. Zastanawiano się nad pytaniem, w jaki sposób ma być traktowana w obecnym okresie obrad sejmowych sprawa reformy wyborczej. Ze względu na to, że Sejmowi pozostaje jeszcze wobec zapowiedzi zwołania Rady państwa zaledwie kilkanaście dni czasu do obrad, a dalej wobec faktu, że zabezpieczenie narodowe mandatów w przyszłej ordynacyi nie jest dotąd ustalone, postanowiono zażądać materyałów statystycznych z Wydziału krajowego, co się też na wczorajszem posiedzeniu komisyi reformy wyborczej stało. Poruszono też, **aby reformę wyborczą bezwarunkowo załatwiono na jesiennej sesyi**, przy pomocy tych materyałów, których ma dostarczyć Wydział krajowy.

Następnie wywiązała się dyskusya nad tem, czy Sejm ma obecnie załatwić cały budżet, czy też uchwalić tylko prowizoryum budżetowe. Stronnictwa demokratyczne domagały się, aby załatwić prowizoryum budżetowe dla gwarancyi zwołania Sejmu w jesieni celem załatwienia reformy wyborczej. Większość stronnictw polskich oświadczyła się za uchwaleniem 10-miesięcznego prowizoryum budżetowego, na podstawie uchwalonego przez komisyę budżetu, co ma dać pewność, że Sejm będzie w jesieni zwołany i opinia publiczna kraju będzie uspokojona co do załatwienia w tym terminie reformy wyborczej.

Namiestnik, zainterpelowany co do ogłoszonego w „Dile“ komunikatu klubu ukraińskiego, oświadczył, że jako pośrednik w rokowaniach między Polakami a Rusinami zobowiązał się tylko do tego, że wymienione postulaty ruskie zakomunikuje Polakom, ale zwrócił uwagę na to, że nie ma nadziei uzyskania tak daleko idących ustępstw i że nie zobowiązuje się tych żądań popierać.

Secesya Rusinów z komisyi dla reformy wyborczej.

Lwow. Komisya reformy wyborczej obradowała wczoraj przez półtorej godziny pod przewodnictwem posła Lea. — W posiedzeniu wzięli także udział posłowie ruscy K. Lewicki i Makuch, oraz namiestnik. Poseł moskalofilski Korol nie przybył. Na wstępie przewodniczący przedstawił sytuacyę od ostatniego posiedzenia subkomitetu reformy wyborczej. Na tem tle wywiązała się obszerna dyskusya, w której zabierali głos: Urbański, Stadnicki, Cieński, Halban, Lewicki, Stapiński i Rutowski. Z polskiej strony podnoszono, że załatwienie reformy wyborczej utknęło obecnie na kwestyi zabezpieczenia praw mniejszości narodowych, co jest rzeczą niezmiernej doniosłości; rozwiązanie tej sprawy musi nastąpić po gruntownej rozwadze. Wobec rozbieżności zdań w tej sprawie należy przedewszystkiem uzyskać jednolitość opinii, aby następnie przystąpić do ustalenia dalszych zasad. Komisya reformy wyborczej ma więc stworzyć materyalną podstawę do tych rozważań. W myśl tego poseł Halban zgłosił w czasie dyskusyi następujący wniosek.

„Odwołując się do uchwały Sejmu, która poleciła komisyi wypracowanie projektu ustawy o reformie wyborczej przy współudziale Wydziału krajowego, komisya, uznając potrzebę przeprowadzenia w najbliższym czasie dyskusyi celem powzięcia uchwały w sprawie proponowanych 4 systemów tworzenia okręgów wyborczych, uprasza Wydział krajowy, aby w jak najkrótszym czasie przedłożył komisyi materyały statystyczne, potrzebne do rozwiązania tej sprawy, oraz opracowania terytoryalnego rozkładu, odnośnie do każdego z tych systemów, niemniej projekta sformułowania dotyczących przepisów ustawy wyborczej“.

Poseł Lewicki imieniem klubu ukraińskiego oświadczył, że zamiar ten zmierza do dalszego przewlekania sprawy reformy wyborczej, która dłużej już na załatwienie czekać nie może. Rusini żądają przedewszystkiem procentowego określenia mandatów, a później mogą się wdać w dyskusyę, jednak nie potrzebują zupełnie cyfr statystycznych, gdyż sposób zabezpieczenia mandatów, przez nich proponowany, t. j. kataster narodowy, nie może się opierać o materyał statystyczny.

Poseł Rutowski oświadczył, że gdyby Rusini w grudniu r. u. nie byli urządzili secesyi z subkomitetu reformy wyborczej, zapewne od owego czasu Wydział krajowy byłby wygotował cały materyał i teraz komisya byłaby obradowała na podstawie dat i map. — Winę przewlekania tej rzeczywiście ważnej i bardzo pilnej sprawy muszą wziąć na siebie Rusini.

Poseł Lewicki zabrał następnie jeszcze raz głos i oświadczył, że klub jego nie uznaje potrzeby uciekania się w tem stadyum sprawy do cyfr statystycznych. Ze względu na to, że strona polska nie chce obecnie dyskutować nad ilością mandatów, **Rusini usuwają się od obrad w komisyi. Po tem oświadczeniu Lewicki i Makuch wyszli ze sali** w chwili, gdy przewodniczący poddał pod głosowanie wniosek Halbana, który jednomyślnie przyjęto, poczem przewodniczący zamknął posiedzenie.

Strajk dzieci szkolnych z powodu krzyżów w szkole.

Z Bohorodczan piszą nam:

W ostatnich dniach stycznia wybuchł u nas strajk żydowskich dzieci szkolnych, spowodowany tem, że w tutejszych szkołach ludowych, męskiej i żeńskiej, znajdują się w salach szkolnych — krzyże z wizerunkiem Zbawiciela. Krzyże te zawieszono w szkołach na specyalne rozporządzenie Rady szkolnej krajowej; żydzi tutejsi stale się temu sprzeciwiali.

Gdy w piątek dnia 26 stycznia b. r. dzieci szkolne żydowskie o zwykłej godzinie przyszły do szkoły, zauważywszy krzyże, zaczęły opuszczać klasę i poszły do domu, mimo perswazyi żydowskich nauczycieli i nauczycielek.

Nazajutrz, t. j. w sobotę 27 stycznia udali się po nabożeństwie w bożnicy, gremialnie w szabasowych strojach miejscowi żydzi w liczbie około pięciuset przed gmach starostwa, celem zademonstrowania i wyjednania od starosty miejscowego, jako przewodniczącego Rady szkolnej okręgowej, usunięcia krzyżów.

Starosta p. Nieświatowski przyjął u siebie deputacyę, której wyjaśnił, że nie leży zupełnie w jego mocy zniesienie zarządzenia Rady szkolnej krajowej i radził obecnym, by ewentualnie tam starali się ingerować w tej sprawie.

Obecnie wniósł miejscowy zbór izraelicki rekurs do ministerstwa oświaty w sprawie tej i prócz naprowadzonych rozmaitych powodów, prosi, by i ze względu na to, że Rada szkolna okręgowa powzięła uchwałę umieszczenia krzyżów Zbawiciela w klasach szkolnych — w nieobecności i bez wysłuchania reprezentanta wyznania mojżeszowego, zechciało znieść powyższe zarządzenie. Równocześnie żydzi miejscowi wysyłają deputacyę do namiestnika i ministra oświaty.

Echa sprawy Dobrodzickiej.

(Telegr. „N. Rfomry“).

Petersburg. Duma obradowała wczoraj nad interpelacyą w sprawie Zofii Owczarkówny, która uwięziona była w X pawilonie cytadeli warszawskiej za udział w zamachu Dobrodzickiej na generał-gubernatora warszawskiego Skałłona. Ajent „ochrany“ warszawskiej, podawszy się uwięzionej za adwokata przysięgłego Stan. Patka, wszedł do jej celi i wydobył tym podstępem od oskarżonej Owczarkówny zeznania, na których zasadzie skazano ją na śmierć.

Wiceminister spraw wewnętrznych Zołotarew objaśniał sprawę. Uważał postąpienie ajenta „ochrany“ za nieetyczne, z punktu widzenia prawa jednak wszystko jest prawidłowe. — Tajemnica zawodowa obrońcy nie ma znaczenia, ponieważ adwokat Patek miewał — jak twierdzi wiceminister — widzenia z więźniami nietylko w celach obrony.

Dalsze rozprawy co do tej interpelacyi odroczono do środy.

Aresztowanie Heliodora.

(Telegr. „N. Reformy“).

Petersburg. Wczoraj pojawiła się tutaj sensacyjna pogłoska, jakoby w nocy aresztowano w Petersburgu mnicha Heliodora, którego niezwłocznie odesłano do osobnionego klasztoru na zamknięcie w nim. Donoszą również, że jeden z członków synodu zaproponował zainterpelowanie urzędowe w tym względzie nadprokuratora synodu, Sablera.

Szkolnictwo elementarne w Rosyi.

(Telegr. „Nowej Reformy“).

Petersburg. Rada państwa prowadzi drugie czytanie nad projektem ustawy o szkolnictwie elementarnem. Większość komisyi Rady państwa zgodnie z Dumą wyznacza 550 milionów rubli w ciągu lat 10 na szkoły rządowe; o szkołach parafialnych, pozostających pod kierownictwem duchowieństwa, w projekcie nie ma mowy. Prezydent gabinetu Kokowcew zaznaczył, że budżet rosyjski w ciągu lat 10 dosięgnie cyfry czterech miliardów rubli. Wydatki wzrastają rocznie o 100 milionów, a zwyczajne dochody bez podwyższania istniejących i wprowadzania nowych podatków rosną rocznie o 4%, położenie więc finansowe Rosyi okazuje, że uchwalenie kredytów na szkolnictwo elementarne nie zachwieje równowagi budżetu.

Sejm morawski o kanałach.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Berno. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu podczas dyskusyi nad sprawozdaniem komisyi w sprawie zmiany ustawy o drogach wodnych pos. Smrcek omawiał szczegółowo całą sprawę i uzasadniał jako referent komisyi rezolucyę, domagającą się połączenia Dunaju z Odrą, odgałęzienia do środkowej Łaby, budowy kanału do Berna, zbiorników wodnych, regulacyi rzek, oraz aby przewidziany w noweli okres budowlany skrócono z 15 na 10 lat. Korreferent pos. Fiedler przemawiał również za tą rezolucyą. Dalszy ciąg obrad dzisiaj.

Krytyczna sytuacya na Węgrzech.

(Telegr. „N. Reformy“).

Budapeszt. Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi z Wiednia: Wobec przedstawienia dzienników toczących się w Wiedniu rokowań, jakoby chodziło o pewne narodowe korzyści, konstatujemy, że twierdzenia te są mylne. Z żadnej strony nie podniesiono kwestyi narodowych zdobyczy, tak, że nie można mówić ani o ich uzyskaniu ani odrzuceniu. Hr. Khuen identyfikuje się z ustawą wojskową w całości i w szczegółach; udał się do Wiednia w sprawie niektórych ewentualnych modyfikacyj ustawy, co do których potrzebne jest porozumienie z rządem austryackim i ministrem wojny. Hr. Khuen przedłoży wynik tych konferencyj Radzie ministów, a uchwałę następnie przedłoży przywódcom opozycyi.

Budapeszt, 9 lutego.

Wczoraj przybył tu hr. Khuen i minister honwedów Hazay. Wczorajsze posłuchanie Khuena u cesarza trwało blizko dwie godziny. We wszystkich kołach politycznych panuje przekonanie, że rokowania Khuena pozostaną bez rezultatu. Dlatego też uważają położenie gabinetu za bardzo krytyczne, a sytuacyę za zaostrzoną. Daje też temu wyraz prawie cała prasa, bez wyjątku.

„Bud. Hirlap“ zbliżony do rządu, pisze, że węgierskie żądanie co do eliminowania niemieckiego języka służbowego z procedury karnej wojskowej nie byłoby sprzeczne z interesami armii.

„Pesti Paplo“, „N. Pester Journal“ i inne pisma uważają pokojowe rozwiązanie sytuacyi w obecnej chwili za niemożliwe. Organa partyi Kossutha wywodzą, że wobec niepowodzenia Khuena na polu wojskowem należałoby wysunąć znów na pierwszy plan sprawę reformy wyborczej. Nie jest wykluczonem, że Khuen, nie mogąc dojść z partyą Kossutha do porozumienia, ponieważ żądania jej zostały w Wiedniu odrzucone, zbliży się do partyi Justha, aby za koncesye w sprawie reformy wyborczej uzyskać od niej zaniechanie obstrukcyi. Hr. Khuen godzi się nie tylko na przedłożenie reformy wyborczej w jesieni r. b. równocześnie z budżetem, ale godzi się i z tem, aby Sejm węgierski w formie uchwały nałożył na rząd obowiązek wniesienia reformy wyborczej najpóźniej w jesieni.

W związku z temi rokowaniami stoi wczorajsza wizyta prezydenta Sejmu Navaya u Justha. Navay oświadczył Justhowi, że znaczna część większości stoi na stanowisku, iż należy przyspieszyć załatwienie reformy wyborczej.

Z parlamentu niemieckiego.

(Telegr. „N. Reformy“).

Berlin. Parlament nie mógł przeprowadzić wczoraj wyboru prezydyum z powodu wielkiego zamieszania, jakie ta sprawa wywołała wśród stronnictw, które dotąd nie mogą się zgodzić. Wczoraj odbyła się w tej sprawie długa konferencya między przywódcą centrum Spahnem a Beblem. Socyaliści zrzekli się pretensyi do odstąpienia im stanowiska prezydenta Izby, nie chcą jednak odstąpić od żądania przyznania im stanowiska pierwszego wiceprezydenta. Obecnie są możliwe dwie kombinacye: albo wybór prezydyum z zupełnem wykluczeniem centrum, albo wybór prezydyum z zupełnem wykluczeniem socyalistów. Decydujące stanowisko będą mieli narodowi liberali.

Kreta łączy się z Grecyą.

(Telegr. „N. Reformy“).

Berlin. Podług doniesień dzienników tutejszych z Krety, tamtejszy rząd rewolucyjny ogłosił przyłączenie się Krety do Grecyi i zarządził, aby wybory na Krecie odbyły się równocześnie z wyborami do greckiej Izby deputowanych.

Konstantynopol. W odpowiedzi na krok Porty u mocarstw w sprawie Krety odpowiedziały mocarstwa ochronne, że nie ścierpią żadnego naruszenia „status quo“ na Krecie. Porta jest zadowolona tą odpowiedzią i uspokojona w sprawie Krety.

Sprawa homerule'u.

(Telegr. „N. Reformy“).

Belfast. Churchila i jego małżonkę, zdążających na zgromadzenie w sprawie homerule'u, przyjął tłum przeciwników homerule'u. Tłum usiłował zagrodzić drogę automobilowi Churchila. Policya ułatwiła Churchilowi przedostanie się na miejsce zebrania, gdzie w pogotowiu znajduje się 5000 wojska, celem zapobieżenia niepokojom. — Grupy przeciwników homerule'u, uzbrojonych w kije, przeciągają ulicami miasta. — Namiętność stronnictw wzrasta.

Anglia i Niemcy.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Londyn. Pokojowa Rada narodowa uchwaliła w celu wymiany zdań o przyczynach oziębienia się stosunków niemiecko-angielskich w celu wzmocnienia porozumienia urządzić dnia 14 i 15 maja konferencyę niemiecko-angielską w Londynie. Jest nadzieja, że liczne osobistości z Niemiec wezmą w konferencyi tej udział. Rada ciągle otrzymuje manifestacye na korzyść porozumienia.

Wiedeń. „W. All. Ztg“ donosi z tutejszych kół dyplomatycznych z okazyi obecnego zjazdu Anglików w Berlinie, że między Anglią a Niemcami tylko wtedy nastąpi polepszenie stosunków, jeżeli oba mocarstwa dojdą do porozumienia w sprawie flotowej. Król Edward, jak wiadomo, r. 1908 zwrócił się do Niemiec z propozycyą ograniczenia zbrojeń morskich. Propozycyę tę jednak cesarz Wilhelm odrzucił. Słychać, że przpozycya ta ma być teraz wznowiona i jest prawdopodobieństwo, że w tej sprawie przyjdzie obecnie między Anglią a Niemcami do porozumienia.

Berlin. Biuro Wolffa donosi: Lord Holdane w rozmowach osobistych oświadczył, że bawi w Berlinie jako człowiek prywatny.

Berlin, 9 lutego.

Wypadkiem dnia jest tu przybycie lorda Beresforda i lorda Haldane do Berlina. Równocześnie przybył tu znany finansista angielski Cassel, który należał do najściślejszych przyjaciół zmarłego króla Edwarda. Przybycie tych trzech Anglików, z których każdy zajmuje wybitne stanowisko, interesuje wszystkich więcej niż parlament, który się dopiero zebrał. Powszechnie sądzą, że mimo oficyalnych zaprzeczeń, przybycie tych trzech Anglików ma bardzo ważne znaczenie polityczne, tembardziej, że, jak dzienniki donoszą z Londynu, przed wyjazdem ministra wojny lorda Haldane do Berlina, odbyła się w Londynie dwukrotnie Rada ministrów, w której brał udział i Haldane. Przed wyjazdem był też Haldane na posłuchaniu u króla Jerzego, który konferował poprzednio z przywódcą konserwatystów, lordem Lansdowne. Lord Beresford, który był dawniej szefem marynarki, jest jednym z przywódców konserwatystów w Izbie gmin. To też powszechnie przypuszczają, że Haldane i Beresford przybyli do Berlina ze specyalną misyą do cesarza Wilhelma. — Przybycie Cassela ma stać w związku ze sprawą kolei bagdadzkiej.

Twierdzenia o politycznem znaczeniu tej wizyty znajdują poparcie w tem, że niedawno bawił w Londynie niemiecki sekretarz stanu dla kolonii, a lord Beresford konferował wczoraj długo z niemieckim sekretarzem stanu marynarki Tirpitzem, oraz we fakcie, że ambasador angielski w Berlinie bawił w ubiegłym tygodniu w Londynie. Niektóre dzienniki sądzą, że przybycie Anglików do Berlina stoi w związku ze sprawą Stewarda, jakoteż z zamiarem nabycia przez Niemcy kolonii portugalskich w Afryce.

Co się tyczy tego ostatniego punktu, to zapewniają, że Anglia nie zgodzi się nigdy na nabycie kolonii portugalskich w Afryce przez Niemcy. Natomiast możliwem jest, że przyjdzie do porozumienia w innych sprawach kolonialnych, co do których toczą się obecnie rokowania między Niemcami a Anglią. Głównym jednak celem podróży jest porozumienie w sprawie flotowej. — W kołach dyplomatycznych utrzymują, że lord Haldane przyjechał na wyraźne życzenie cesarza Wilhelma i na polecenie rządu angielskiego.

Wojna domowa w Chinach.

(Telegr. „N. Reformy“).

Przed abdykacyą.

Londyn. „Times“ donosi z Pekinu. Warunki dalszego traktowania Mandżurów po abdykacyi zostały przedłożone rządowi republikańskiemu w Nankinie. Rząd ten dokonał w nich kilku zmian. Warunki te są tak liberalne, że przyjęcie ich uchodzi za pewne.

Ameryka wobec rewolucyi w Chinach.

Berlin. Rząd niemiecki wystosował przed niedawnym czasem do rządu w Waszyngtonie zapytanie, jakie stanowisko zamierza zająć rząd amerykański wobec wydarzeń w Chinach. Na to zapytanie departament państwowy wręczył ambasadorowi niemieckiemu w Waszyngtonie notę, która podnosi, że w kilkakrotnej wymianie zdań między mocarstwami interesowanemi pokazało się, że wszystkie one zgadzają się w tem, że w obecnej sytuacyi jest wskazanem zachowanie polityki wspólnego działania. — Rząd Stanów Zjednoczonych uznaje więc za rzecz zrozumiałą, że wszystkie mocarstwa dotąd na podstawie wzajemnego porozumienia nie tylko wstrzymały się od akcyi na własną rękę lub też interweniowania w sprawach wewnętrznych Chin, a także w pełnej zgodzie w myśl wzajemnych zapewnień uznawały, że należy szanować nienaruszalność i zwierzchność Chin.

Rząd Stanów Zjednoczonych uważa to za wypływ ścisłej neutralności, którą dotąd przestrzegano za ogólną zgodą w sprawie wszelkich pożyczek dla Chin, aby nie popierać pożyczek ze strony swoich poddanych, o ile nie ma pewności, że pożyczka, wobec stosunku stron spornych, ma cel czysto neutralny.

Kradzież dokumentów dyplomatycznych.

(Telefonem.)

Londyn. Dzienniki donoszą z Genewy o tajemniczej i bardzo śmiałej kradzieży walizki z ważnemi dokumentami i depeszami dyplomatycznemi z pociągu ekspresowego na linii Rzym—Berlin. Pociągiem tym jechał pewien dyplomata, członek niemieckiej ambasady w Rzymie, trzymając walizkę z dokumentami przy sobie. Nagle gdy się już znajdował na terytoryum szwajcarskiem, spostrzegł, że walizki nie ma. Całe coupe przeszukano, jednak bez skutku. Okazało się później, że leżące obok walizki kosztowności zostały nietknięte, wobec czego kradzież jest dziełem agenta politycznego. Dyplomata zgłosił kradzież na najbliższej stacyi. — Wszystkich podróżnych i ich pakunki natychmiast przeszukano, dokumentów jednak nie znaleziono. Po półgodzinnym postoju pociąg ruszył w dalszą drogę.

Wojna włosko-turecka.

(Telegr. „N. Reformy“).

Bombardowanie Konfudy.

Konstantynopol. Według wiadomości, nadeszłych do ministerstwa wojny, Włosi przez trzy dni bombardowali miejscowość Konfuda nad morzem Czerwonem. Koszary, konak, stacya kwarantanny oraz część miasta zniszczone. — Włosi dostarczyli Said Idrisowi broni, ponieważ wyraził gotowość popierania Włochów. — Szczepy, stojące najbliżej Said Idrisa, zajęły stanowisko przeciw niemu.

Wielkie zwycięstwa Turków.

Konstantynopol. Minister wojny informuje prasę, że otrzymał depeszę od komendanta wojsk tureckich pod Benghazi, że **Włosi w walkach** w d. 25, 26 i 27 z. m. **ponieśli wielką klęskę.** W tych trzech dniach przedsięwzięli Turcy i Arabi bardzo gwałtowne ataki na pozycye włoskie. **Włosi mieli więcej niż 1300 zabitych**, których na 40 szalupach przewieźli na okręty wojenne. Miasto jest pełne rannych. **Kilka włoskich kompanij zniesiono zupełnie.** Turcy i Arabi mieli tylko 88 zabitych i 89 rannych.

Włosi przenoszą wojnę do Europy.

Londyn. „Daily Chronicle“ donosi z Konstantynopola, że Włochy, zmęczone i znużone z powodu długiej wojny, zawiadomiły mocarstwa, iż **na wypadek, jeżeli Turcya nie zawrze rychło pokoju, Włosi przeniosą wojnę na teren europejski i rozszerzą ją** aż do Konstantynopola. Porta postanowiła z tego powodu zamknąć wszystkie banki i przedsiębiorstwa włoskie w Turcyi i zwrócić się z protestem do mocarstw

Telegramy

z dnia 9 lutego.

Wiedeń. Ks. Fryderyk Leopold pruski, który w zastępstwie cesarza niemieckiego bawił na uroczystościach w Sofii, przybył do Wiednia i będzie dzisiaj na prywatnem posłuchaniu u cesarza.

Wszystko drożeje.

Berlin. Zjednoczenie fabryk śrub uchwaliło wczoraj podwyższyć ceny śrub o 1—2%.

Londyn. Fabrykanci stali podnieśli ceny stali o dalsze 5 szylingów.

Londyn. Standard Oil Company podniosło cenę nafty na Anglię o 2 i pół penny.

Ubezpieczenie socyalne.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu subkomitetu komisyi ubezpieczenia socyalnego pod przewodnictwem pos. Buzka przystąpiono do dyskusyi nad projektem ustawy w sprawie ubezpieczenia społecznego.

Dr Buzek postawił w ciągu dyskusyi wniosek, ustanawiający wyjątkowe postanowienia dla Galicyi i Bukowiny, które konieczne są ze względu na to, że przeprowadzenie ubezpieczenia samodzielnego natrafiłoby w tych krajach na wielkie trudności. — Dr Krek postawił wniosek, aby przedłożenie rządowe przyjąć za podstawę do dyskusyi szczegółowej.

Następne posiedzenie w piątek.

Wizyta rosyjska w Wiedniu.

Wiedeń. W. ks. Andrzej, który miał onegdaj wyjechać z Wiednia, przedłużył swój pobyt do wczoraj wieczora. Wczoraj był w. ks. na śniadaniu u byłego ambasadora austryackiego w Petersburgu Berchtolda, wieczorem zaś był na przedstawieniu w operze. W czasie przedstawienia wszedł do jego loży następca tronu arcyks. Franciszek Ferdynand z małżonką.

Sejm tyrolski.

Insbruk. Wczoraj odbyło się posiedzenie przewodniczących wszystkich klubów sejmowych, na którem uchwalono domagać się natychmiastowe

go zamknięcia Sejmu. Marszałek zwrócił się telegraficznie do Wiednia. Sądzą, że Sejm dziś będzie zamknięty.

Przesilenie w Serbii.

Belgrad. Król Piotr poruczył prezydentowi ministrów Milovanovicowi utworzenie staroradykalnego gabinetu.

Strajki.

Praga. Robotnicy metalowi w liczbie około 3000 urządzili wczoraj pochód przez plac św. Wacława pod gmach sejmowy, gdzie dwaj posłowie wygłosili do nich przemówienia, wzywające do zachowania nadal dotychczasowej dyscypliny i spokoju.

Bruksela. W dystrykcie Borinage, gdzie strajkuje 35.0000 robotników, przyszło do krwawych starć z żandarmami, którzy zrobili użytek z broni. Wiele osób rannych. Wśród rodzin strajkujących panuje straszna nędza.

Zbrojenia Francyi.

Paryż. Minister marynarki polecił władzom portowym w Brest i Lorient, aby poczyniły potrzebne przygotowania do rozpoczęcia z początkiem maja budowy dwóch dreadnoughtów o pojemności 23.500 ton. Okręty te mają być zbudowane w ciągu trzech lat.

Proces przeciw sądowi arcybiskupiemu.

Z Warszawy piszą nam pod datą 7 lutego:

Cały dzień dzisiejszy w procesie przeciw sądowi arcybiskupiemu zajęło odczytywanie aktów śledztwa pierwiastkowego. Najważniejsze były zeznania Salomei Kędzierskiej i Józefa Sękalskiego.

Kędzierska zeznała, że Sękalski zaczął się do niej zalecać w poście 1907 r. Nie wiedziała jeszcze, że on był maryawitą. Zgodziła się z nim wyjechać do Warszawy, gdzie — jak twierdził Sękalski — miał im dać ślub arcybiskup. Zamiast do Warszawy jednak zaprowadził ją Sękalski do Łowicza i tam umieścił u swoich krewnych. Kędzierska nie miała ochoty wyjść za Sękalskiego, wreszcie jednak zdecydowała się na ślub. — Ślub miał wziąć w kaplicy maryawickiej i wzięli go o godzinie 2 po północy, przed świtem. Odtąd zaczęto Kędzierską uważać za maryawitkę. Kiedy się dowiedziała jej matka, przybyła do domu Sękalskiego z braćmi, wdarła się przemocą do izby i zabrała córkę, która wprawdzie iść nie chciała, ale tylko dlatego, że jej Sękalski nagadał, iż ją jej rodzice zabiją, jeśli do nich wróci. Znalazłszy się w domów rodziców, sama dobrowolnie i bez żadnych nalegań wyraziła chęć powrócenia na łono Kościoła katolickiego, na które też niezadługo powróciła. Małżeństwo jej ze Sękalskim nsuał sąd arcybiskupi za nieważne, z czego Sękalska jest zadowoloną.

Sękalski zeznał te same szczegóły trochę odmiennie, przedstawił bowiem, że go Kędzierska ogromnie kochała, że nie chciała odejść od niego, że ją matka z jego domu za warkocz wyciągła i że wreszcie Kędzierska chciała z domu rodziców uciec, aby do niego powrócić. Zeznał jednak, że na maryawityzm przeszedł tylko dlatego, bo mu ks. Marcinkowski nie chciał dać ślubu z Kędzierską. Dlatego też po rozłączeniu się z nią przeszedł na katolicyzm.

Przesłuchany ponownie Sękalski dla wyjaśnienia sprzeczności między jego zeznaniami w śledztwie a obecnie złożonemi w sądzie wyjaśnił, że przez sędziego śledczego badany był po rosyjsku i nie rozumiał, o co chodzi. W obawie przed komplikacyami wolał zgadzać się na to wszystko, co mu podsuwał sędzia śledczy.

Podczas śledztwa sądu arcybiskupiego i sądowego Sękalski nazwał się maryawitą, przypuszczając, że tak będzie lepiej. Teraz, nie obawiając się bynajmniej sądu, oświadczył, że już wtedy i teraz jest katolikiem prawowiernym.

Po odczytaniu całego szeregu innych aktów zabrał głos prokurator Chołszczewnikow i wygłosił długą mowę, motywując akt oskarżenia. Zakończył ją żądaniem najwyższego wymiaru kary dla wszystkich oskarżonych. —

Na mowę prokuratora przybyło trzech duchownych maryawickich. Sala i galerya były przepełnione publicznością.

We czwartek nastąpią wywody obrońców.

Sprawa Ronikiera.

Piszą nam z Warszawy pod datą 7 lutego:

Zbliżamy się wreszcie ku końcowi rozpraw; — wczoraj zbadano ostatnich świadków. Dziś — oględziny dowodów rzeczowych i początek przemówień stron. Prawdopodobnie więc w piątek wieczorem, a najpóźniej w sobotę doczekamy się wyroku. Nie wolno nam kwestyi przesądzać — wolno nam jednak stwierdzić, iż dotychczasowe rozprawy w II-ej instancyi nie obaliły bynajmniej materyału dowodowego I. instancyi.

Największe zaciekawienie obudził wczoraj były współoskarżony Ronikiera i Zawadzkiego — Siemiński.

W lutym — opowiada — jakaś pani średnich lat wynajęła pokoje Nr 1 i 2 z oddzielnem wejściem za 80 rubli za pierwszy miesiąc i po 75 rubli za miesiące następne. Dała zadatku 30 rubli, a resztę obiecała zapłacić, gdy będą wstawione lepsze meble. Rzeczywiście, przyszła po kilku dniach i obejrzawszy pokoje i meble, zapłaciła pozostałe 50 rubli i wzięła klucze od kuchennych schodów i od ogólnego kurytarza.

W następnym miesiącu pieniądze przesłano pocztą, a w trzecim przyniósł je jakiś „cywilny“ z teką — przyszedł z rana i kazał obudzić Zawadzkiego, gdyż nie chciał wydać pieniędzy Siemińskiemu i żądał pokwitowania od gospodarza.

W pokojach wspomnianych bywał jakiś pan, — przychodził kuchennemi schodami; widział go świadek raz jeden, lecz z wysoko podniesionym kołnierzem, więc twarzy nie widział. Był to wysoki mężczyzna, nieco pochylony. Czy podobny do Ronikiera, tego świadek nie wie.

Na pytanie adwokata Ettingera świadek stwierdza, iż w sądzie okręgowym, w pokoju aresztanckim, gdy się wszyscy trzej oskarżeni po raz pierwszy spotkali, odezwał się Zawadzki do świadka: „Mój Boże, mój Boże, czemuż ja niewinnie siedzę!“ — a wtedy Ronikier wtrącił się do rozmowy: „Nie ja was kazałem aresztować, lecz policya, więc nie mnie o to wińcie!“

W toku tej samej rozmowy miał też Ronikier powiedzieć: „czym zrobił, czym nie zrobił, to swoje odcierpiałem“ — na co odrzekł Zawadzki: „Widać z pana taki gość, że muszę za pana niewinnie cierpieć“.

„W sądzie okręgowym — ciągnie dalej świadek — nie mówiłem tego wszystkiego, bo mi nie było wolno mówić“.

Adw. Ettinger prosi sąd o wyjaśnienie świadkowi, że choćby się nawet wykryły nowe dowody przewinienia — nie może obecnie być pociągnięty do odpowiedzialności. Konieczne to jest dla wydobycia od świadka danych, co do prawdziwości których nie byłoby żadnych wątpliwości.

Przewodniczący czyni zadość prośbie obrońcy.

— Spodziewam się, wysoki sądzie, bo jestem niewinny — oświadcza na to Siemiński.

— Czemu pan zmieniał kilkakrotnie zeznania swe — pyta obrońca.

— Nie zmieniałem — odpowiada świadek — to policya, jak człowieka wini, to zaraz za zbrodniarza ma i Bóg wie co pisze.

Jak się okazuje z badań świadka, policya kazała świadkowi podpisywać protokoły bez poprzedniego odczytania mu ich. Grożono mu, że bić go będą, gdy się do winy nie przyzna.

Przewodniczący przerywa dalsze badanie świadka przez obrońcę, oświadczając, iż szczegóły te nie dotyczą sprawy.

Na pytanie drugiego obrońcy Zawadzkiego, adw. Korwina-Piotrowskiego, świadek oświadcza, iż Ronikier wobec współoskarżonych zachowywał się jak człowiek zdrowy, normalny.

— A gdy wychodził na salę, na posiedzenie, to udawał, że nic nie rozumie? — pyta obrońca.

— Ano tak — brzmi odpowiedź.

Pozostali świadkowie obrony Zawadzkiego, jak również powołani przez prokuratora, zeznają chwiejnie, częstokroć sprzecznie.

Z jednej strony świadkowie Lenalerg i Wetsztein twierdzą, iż w październiku r. z. Zawadzki proponował Wetszteinowi wynagrodzenie, jeśli będzie dobrze dla niego zeznawał, z drugiej Michalak i Majewski oświadczają przeciwnie, że tego właśnie od Zawadzkiego żądano dla 3 osób — po 100 rubli, grożąc, że w przeciwnym razie „jeszcze raz siedzieć będzie“.

Zresztą wspomniane zeznania zbyt chwiejnym i niepewnym są materyałem, aby można było z nich jakiekolwiek wnioski wyciągać.

Reszta świadków wczorajszych zeznawała o szczegółach starych, dawno już znanych. Na los podsądnych świadkowie ci nie wpłyną.

Kronika.

Kraków, piątek 9 lutego.

Kalendarzyk kościelny: Apolonii pm., Cyryla i Nicefora.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 06; zachód o godz. 4 m. 44; długość dnia godzin 9 min. 38.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Zmiennie, pochmurno, opady, niestale, nieco cieplej, nieco cieplej, południowe żywe wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Papa“.

Wystawa w Towarzystwie sztuk pięknych otwarta o godz. 11 do 4 po południu.

Wystawa przemysłowa w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28).

Teatr miejski we Lwowie: „Brand“.

Przyspieszenie połączenia między Wiedniem a Krakowem. Z Wiednia telefonują: Z dniem 1 maja b. r. połączenia pociągami pospiesznymi między Wiedniem a Lwowem będą co do czasu skrócone przez przyspieszenie szybkości jazdy, oraz skrócenie przystanków na przestrzeni. Specyalnie przy następujących pociągach pospiesznych nastąpi skrócenie czasu jazdy: Pociąg pospieszny będzie wychodził z Wiednia o godz. 12 m. 35 w południe, a przybędzie do Krakowa o godz. 8 m. 10 wieczorem; skrócenie 31 minut; pociąg pospieszny wychodzący z Wiednia o godz. 10 m. 15 wieczorem przybędzie do Krakowa o godz. 5 m. 55 rano; skrócenie 35 minut; pociąg pospieszny wychodzący z Wiednia o godz. 9 m. 20 wieczorem przybędzie do Krakowa o godz. 5 m. 25 rano; skrócenie 27 minut; pociąg pospieszny wychodzący z Krakowa o godz. 10 m. 15 wieczorem stanie w Wiedniu o godz. 6 rano; skrócenie 40 minut.

Od tego samego dnia począwszy kursować będą przy pociągach pospiesznych Wiedeń o godz. 12 m. 35 po południu i Wiedeń o godz. 3 m. 20 po południu wagony III. klasy, które dotąd kursowały tylko między Przerowem a Ickanami, na całej linii Wiedeń—Ickany. Przez powyższe zarządzenie uczyniono zadość życzeniom szerokich kół interesowanych.

O katedrę botaniki w uniwersytecie Jagiellońskim. W uniwersytecie Jagiellońskim wakuje od dwóch lat, t. j. od czasu ustąpienia prof. Józefa Rostafińskiego, katedra botaniki. Profesorowie wydziału filozoficznego zaproponowali na tę katedrę znanego polskiego botanika, bawiącego obecnie we Lwowie, dra Maryana Raciborskiego. Ministerstwo oświaty zwleka jednak dotąd z definitywnem załatwieniem tej sprawy, mimo iż poczyniono nawet pewne w tym kierunku obietnice.

W tej właśnie sprawie odbył się wczoraj w sali chemicznej uniwersytetu komers słuchaczów wydziału przyrodniczego, na którym postanowiono po referacie p. Kuźniara zwołać w nadchodzący poniedziałek wiec ogólno-przyrodniczy, dalej urządzić dwudniowy strajk demonstracyjny, wysłać pismo wyjaśniające do senatu i telegram do ministerstwa oświaty.

Uzupełniający wybór do krakowskiej Rady powiatowej. Wczoraj odbył się uzupełniający wybór członka Rady powiatowej krakowskiej z większej własności w miejsce zmarłego ks. Michalika. Członkiem Rady został wybrany jednomyślnie ksiądz Jan Puchała, proboszcz z Ruszczy.

Na cele schroniska ubogich i zakładu Brata Alberta (Krakowska 47, dla mężczyzn, 51 dla kobiet). Bracia Tercyarze św. Franciszka, posługujący ubogim, będą kwestowali dziś i dni następnych w V dzielnicy miasta. Oprócz jałmużny w pieniądzach, bardzo pożądana jest stara odzież, męska i kobieca, obówie, bielizna, jakoteż wszystkie resztki i nieużytki domowe. Na zawiadomienie pisemne wózek zabiera rzeczy łaskawie ofiarowane.

Z Instytutu muzycznego. W niedzielę, 11 bm., o godz. 11 odbędzie się poranek muzyczny uczniów Instytutu muzycznego. Wstęp wolny.

Walne zgromadzenie krakowskiego Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych odbędzie się w sobotę dnia 10 b. m. w sali nr. 43 Coll. Novum o godzinie 6 wieczorem. Na porządku obrad znajduje się między innemi wybór prezydyum i wydziału na rok 1912-13.

Ślub. Dnia 7 b. m. odbył się w Krakowie w kościele św. Mikołaja ślub p. Marcelego Skibki geometry miejskiego, z p. Stefanią Żychówną.

Z karnawału.

Doroczna zabawa uczniów wyższej szkoły przemysłowej, która się odbędzie w sobotę, 10 b. m., w salach Towarzystwa technicznego na cel Bratniej Pomocy tejże szkoły, zapowiada się doskonale. Zaproszenia zostały rozchwytane, tak, że w ostatnich dniach zgłaszającym się osobom sekretaryat zmuszony był dać z przykrością odmowną odpowiedź, nieprzygotowany na tak liczne zgłoszenia. Z tego względu podaje się do wiadomości, że pp. akademicy, absolwenci szkoły przemysłowej i uczniowie Akademii handlowej mogą bilet wstępu otrzymać bez zaproszenia za okazaniem legitymacyi przy kasie w dniu zabawy, jakoteż osoby, wprowadzone przez komitetowych.

Na pikniku akad. Koła T. S. L., mającym się odbyć 10 b. m. w salach Towarzystwa lekarskiego (ulica Radziwiłłowska l. 4), przygrywać będzie orkiestra p. Czyżowskiego. Zaproszenia wydaje komitet w lokalu akad. Koła T. S. L. (ulica Jabłonowskich l. 10 I p.) w godzinach między 12 a 1, telefon nr 557. Ceny wstępu: bilet 4·40 kor., familijny 14 kor., akademicki 2·20 kor.

Tow. certyfikatystów grupy krakowskiej urządza zabawę taneczną dnia 10 b. m. w sali Tow. strzeleckiego przy ulicy Lubicz. Toalety spacerowe.

Złamanie ręki. Wczoraj po południu złamał sobie rękę na ślizgawce w Parku krakowskim uczeń I klasy wydziałowej, Stanisław Dyjak. Pogotowie przewiozło go do szpitala św. Łazarza.

Ogień piwniczny. Wczoraj wieczór zapalił się w piwnicy p. Suskiego przy ul. Grodzkiej, l. 18, worek ze śmieciami od pozostawionej tam przez służbę płonącej świecy. Straż pożarna w przeciągu krótkiego czasu ogień ugasiła.

Zamach samobójczy w sądzie. Ze Lwowa telefonują nam: W sądzie karnym toczyła się wczoraj rozprawa przeciw Emilianowi Huczkowskiemu o oszustwo. Po przesłuchaniu Huczkowski wyszedł na kurytarz, gdzie mu ktoś wręczył flaszeczkę z kreozotem, którą on wypróżnił i po chwili upadł. Zdołano go uratować. Rozprawę przerwano.

Groźba powodzi. Z Deva na Węgrzech telegrafują: Z powodu nagłego tajania koło mostu pod wsią Marosz Illyl spiętrzył się lód; wysłano pionierów, aby lód dynamitem rozsadzili. Woda nie ma przejścia. Zachodzi obawa powodzi.

Zajście w uniwersytecie petersburskim. Z Charkowa przyjechał do Petersburga, z rozporządzenia ministerstwa oświaty prof. Migulin na miejsce profesora Ozierowa. Gdy Migulin ukazał się po raz pierwszy na katedrze profesorskiej, studenci ze wszystkich stron zaczęli krzyczeć:

— Dosyć! Do dymisyi, mianowany profesorze!

Próżno Migulin tłómaczył się, że w Charkowie był profesorem przez 17 lat z wyboru rady profesorów — studenci nie dali mu mówić.

Przyszedł rektor, prof. Grimm, który również niepotrafił uspokoić studentów — i wreszcie krzyknął:

— Milczeć! Jesteście smarkacze (malcziszki). Nie umiecie rozmawiać z rektorem.

Na to studenci odpowiedzieli:

— Nie jesteś pan rektorem, ale feldfeblem.

Migulina zmuszono do opuszczenia sali wykładowej.

W uniwersytecie nastąpił potem — jak donoszą „Birż. Wied.“ — wiec jawny, na którym studenci wyrazili protest przeciwko mianowaniu profesorów, pomimo wyboru ich przez radę profesorów jak również przeciwko porozumieniu Rosyi z Anglią w sprawie polityki perskiej.

Mianowania w armii. Dziennik rozporządzeń obrony krajowej ogłasza uwolnienie z dotychczasowego stanowiska komendanta XIV korpusu armii, komendanta obrony krajowej w Tyrolu i Przedarulanii i komenderującego generała w Insbruku, generała piechoty Jana Schemua, oraz zamianowanie w jego miejsce marszałka polnego porucznika Wiktora Dankla, dotychczasowego komendanta 36 dywizyi piechoty.

Zmarli:

Z Chrzanowa telegrafują nam: Wczoraj o godz. 4 po południu zmarł tu po kilkudniowej chorobie burmistrz Chrzanowa adw. dr Zygmunt Keppler. Zmarły cieszył się powszechnem poważaniem i piastował szereg godności, między innemi był członkiem Wydziału chrzanowskiej Rady powiatowej.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 8 lutego.

NOWY HOTEL NARODOWY, własność dra Stanisława Adamskiego, ulica Pasieka, 22, (gustownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki w miejscu. Pokoje ze światłem od 2 koron w zwyż i stajnia): Lucyan i Emil Terlikiewiczowie ze Lwowa, Wincentowie Sokołowscy z Mostów Wielkich, Adamina Renkowska z Kalisza, Stanisławowie Kossowscy z Sanok Dolnych, Marya Müllerowa z Białej, sędzia Szczęsny Piotrowski z żoną z Żywca, Olga Krzykowska z Chrzanowa, Stefanowie Malikowie z Górki nad Wisłą, Adolf Viertel ze Stanisławowa, Stefan Pankowski z Biórkowa Małego (Król. Pol.), dr Marceli Białostocki, Wiktorya Antonina Borkowskie ze Strzemieszyc (Król. Pol.), Jan Łakomik z synem z Będzina.

HOTEL SASKI: Włodzimierz Grodzicki z Libaniec, dr Antoni Zimermann z Słotwiny, Ernest Goldstein z Katowic, Alfred Zawadyński z Bukaresztu, Bronisław Żelarowski z Warszawy, Zbigniew Horodyński z Biedliny, Feliks Stojowski z Dyamentu, Leon Bocheński z Czaniów, Kazimierz Sumowski z Warszawy, hr. Stanisław Bocheński, hr. Stanisław Bobrowski z Długie. Zofia Konic z Łodzi.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.